

Ekshibicjonizm w Sieci

24 września 2008

Co można jeszcze pokazać w Sieci? Przybywa stron, na których użytkownicy zamieszczają filmy ze swym striptizem, stosunkiem seksualnym czy fotografię, dokumentujące grymas twarzy w czasie przeżywania orgazmu.

Internet pełen jest prywatnych zdjęć czy filmów, na których utrwalone są sceny z życia erotycznego anonimowych osób. Ludzie publikują fragmenty swego życia, zwanego intymnym, a także w inny odważny sposób starają się zaprezentować w wirtualnej rzeczywistości. Nie są jednak profesjonalnymi aktorami czy modelkami porno i zwykle nie mogą liczyć na honorarium za publikację. Po co więc prezentują swoje wdzięki przed tak licznym audytorium?

AGONIA INTYMNOŚCI

Na jednej ze stron po zalogowaniu się, obejrzeć możemy mężczyzn i kobiety w chwili ekstazy. Zarówno młode jak i dojrzałe osoby (widać tylko ich twarze) dzielą się swymi doznaniem, doświadczanymi w trakcie masturbacji. Strona jest dość oryginalna, ponieważ w innych rejonach Sieci odnajdujemy zwykle amatorskie filmy pornograficzne, kręcone także amatorską kamerą. Najczęściej spotkać można jednak pliki zawierające striptiz przed kamerą internetową. Dziewczyny, które tańczą przed komputerem, najczęściej nie pokazują twarzy. Takie filmy są bardzo popularne na naszych rodzimych portalach, wystarczy zajrzeć na Wrzutę lub Smog, by znaleźć ich dziesiątki.

DOMOWE PORNO

Niektóre strony, oferują internautom sceny erotyczne, uwiecznione przez pary w domowym zaciszu, hotelu czy samochodzie. Owszem, fizjonomii bohaterów miniprodukcji najczęściej nie widać, ale fakt udostępnienia obcym ludziom

swej intymności pozostaje faktem. Robert, student dziennikarstwa na UW nie widzi w tym nic złego:

– To prywatna decyzja tych ludzi. Za kilka lat to zjawisko osiągnie jeszcze większe rozmiary, ponieważ swoboda zachowań seksualnych będzie postępować.

Innego zdania jest ekspert w dziedzinie seksuologii, dr Wiesław Ślósarz.

– Nasze zachowania seksualne są warunkowane przez tysiąclecia i przez tysiąclecia wiązały się one z intymnością. Nie wierzę, aby w bliskiej przyszłości cokolwiek się w tej kwestii zmieniło – mówi dla Wiadomości24.pl

ROZRYWKA CZY ZBOCZENIE

Ekshibicjonizm to zaburzenie seksualne, polegające na odczuwaniu satysfakcji z pokazywania swych narządów płciowych obcym osobom. Jednak chyba niewielu internatów uważa, że oglądając amatorskie zdjęcia czy filmy pornograficzne, ogląda dewiantów. Leczą zdaniem dr Ślószarza, jest to forma ekshibicjonizmu, który przybiera różne postaci.

– Jedni pokazują swoje organy rozrodcze biegając po parku w samym płaszczu, inni robią to przed ekranem komputera – twierdzi specjalista. Tego typu zachowania, zdaniem seksuologa, wynikać mogą z kompleksów związanych z realnym życiem seksualnym. Osoby, które mają kompleksy z powodu nieudanych stosunków lub zwyczajnie czują się nieatrakcyjne, próbują dowartościować się, starając się pobudzić wyobraźnię internautów.

CZY JESZCZE POCIĄGAM?

Nie wszyscy, którzy prezentują swe wdzięki, przyznają, iż potrzebują dowartościowania. Statystyki wskazują, iż 70 proc. kobiet szczególnie skrywa swą internetową działalność.

„Kicia23”, czatująca z pomocą kamery na portalu Onet.pl,

stwierdziła, że lubi podobać się mężczyznom i czuje się atrakcyjna. Z kolei kobieta o pseudonimie „Czarodziejka”, zapytana czy nie szuka choć po części akceptacji, napisała, że nie potrzebuje niczyjej akceptacji, po czym rozłączyła się.

Część osób jawnie jednak stara się podnieść swą samoocenę, prezentując swe ciało. Kobieta o pseudonimie „Gorąca 40-tka”, umieszczając na portalu Wirtualna Polska zdjęcia, na których jest naga, zatytułowała je pytaniem: „Czy jeszcze pociągam?” Jednak tytułów o podobnym brzmieniu jest więcej: „Co sądzicie?”, „Jak wam się podobam?”, „Oceńcie”.

Jak widać szukających akceptacji nie brakuje i słowa eksperta znajdują tu potwierdzenie. Osoby dzielące się swym ciałem za pomocą Sieci, mogą przeczytać komentarze internautów, znajdujące się pod ich fotografiami i dowartościować się dzięki tym, które są pochlebne. Nie jest to jednak zdaniem dr Ślósarza właściwa forma leczenia się z kompleksów czy dysfunkcji seksualnych.

– Normalna osoba uprawia seks z drugim człowiekiem, a nie z komputerem – stwierdza seksuolog.

W jakim kierunku rozwijać się będzie zjawisko publikowania prywatnych materiałów pornograficznych pokaże przyszłość, ale nic nie zapowiada zmniejszenia się jego skali. Nie zapowiada tego przede wszystkim rosnąca dochodowość stron, zawierających tego typu materiały.

PORNO DOCHODY

Obroty branży porno wzrosły w ciągu ostatniego roku o ponad 50 proc. i wynoszą około 150 mln złotych, jak wynika z szacunków firmy Pink Press. Amerykańska witryna Family Safe Media szacuje, iż Polska znajduje się na ósmej pozycji na świecie, jeśli chodzi o ilość stron pornograficznych. Strony te ogląda trzy razy więcej mężczyzn niż kobiet. Powszechnie wiadomo, iż najlepiej sprzedają się amatorskie produkcje z atrakcyjnymi Polkami w roli głównej. Również z tymi, które nie chcą

zarabiać, a umieszczają swą nagość w poszukiwaniu akceptacji.

Autor: Jakub Zalewski

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)